

Brzozowska, Małgorzata

Odpowiedź na recenzję Marioli Jakubowicz

Etnolingwistyka 21, 317-318

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

opracowane na wzór pierwszego z nich *Ety-mologia i konotacja nazw kamieni*. Reasumując można stwierdzić, że autorka podjęła bardzo ciekawy temat, który warto kontynuować. Wy-

maga to jednak przede wszystkim udoskonalenia jej warsztatu etymologicznego.

Mariola Jakubowicz

ODPOWIEDŹ NA RECENZJĘ MARIOLI JAKUBOWICZ

Bardzo dziękuję P. Marioli Jakubowicz za zainteresowanie moją książką i wskazanie mi pewnych – niewątpliwych – niedociągnięć i błędów, wynikających z mojego niedopatrzenia. Szkoda, że podobnych uwag nie otrzymałam od niej, kiedy czytała poszczególne fragmenty książki w postaci pojedynczych artykułów.

Pewne niedopatrzenia zdarzyły się zresztą i P. M. Jakubowicz. Napisała ona: „uznanie «trwałości i wieczności» za «cechy wyodrębnione w toku analizy konotacji» [...] jest bezpodstawne” – tak, zwłaszcza, jeśli tę ocenę analizy konotacji wyprowadza się z... analizy etymologii.

Co do konkretnych interpretacji etymologicznych: pokrewieństwo *widzieć* i *wiedzieć* w polszczyźnie nie było przeze mnie w tej pracy szczegółowo analizowane, a tylko przywołane przy okazji analiz przeprowadzonych przez Eve Sweetser (por. „Metafora konceptualizuje jedną dziedzinę w terminach innej: doznania mentalne są ujmowane w terminach doznań cielesnych i opisywane są przez słownictwo z dziedziny fizycznej. Wiele takich zjawisk ma charakter międzykulturowy, o ile nie są one w ogóle uniwersalne, jak na przykład związki między widzeniem i wiedzą” [podkr. M.B.] Brzozowska, *Ety-mologia* 2009, 30).

Dalej Autorka recenzji pisze: „Szkoda jednak, że ilość przytoczonych przykładów jest tak nieznaczna, a dobór chyba nie najszcześniejszy”. Celem pracy było **zbadać, czy istnieje związek między etymologią słowa a jego konotacją, a nie udowodnienie** z góry założonej tezy, że taki związek istnieje. Dlatego przytaczane przykłady w różnym stopniu tę tezę ilustrują – począwszy od takich, które pokazują ten związek

jako pełny, poprzez częściowy, aż do takich, gdzie tego związku po prostu brak. Liczba przykładów musiała być ograniczona z uwagi na bardzo czaso- i pracochłonne badanie pełnej konotacji słów. Przytaczanie wybranych cech konotowanych okazało się niewystarczające, gdyż sugerowałoby tendencyjny wybór przykładów (i nie byłoby wiadomo, do której strefy konotacyjnej należą, o czym dalej). Co do czasownika *modlić się* to oczywiście cechy: prosić i błagać mieszczą się doskonale w jego konotacji, ale nie mogą być ilustrowane przytoczoną definicją ze słownika Dunaja (bo tych konotacji tam nie ma), a na przykład tekstami modlitw ze Mszy św. (gdzie np. wezwaniu *Módlmy się* odpowiada tekst *Prosimy/Błagamy Cię, Boże...*). Pełny opis konotacji wymagałby zebrania wielu przykładów, jako że *modlić się/modlitwa* są słowami częstymi w polszczyźnie.

Szkoda, że Autorka recenzji skupiła się tylko na części etymologicznej, nie tylko nie poddając krytyce, ale nawet nie czytając dokładnie części dotyczącej konotacji, czego dowodzi zdanie „Autorka pisze o czerwonym kolorze jako o konotacji, jednak już z przytoczonej przez nią definicji (‘kamień szlachetny barwy czerwonej’) wynika, że cecha «czerwony» należy do cech definicyjnych, a nie konotacyjnych rubinu”. Na s. 40–43 mojej książki piszę, że konotację rozumiem za Bartmińskim szeroko, jako „synonim treści znaczeniowej, intensji” (Bartmiński 1988a) i włączam w jej zakres zarówno cechy kryterialne, jak i charakterystyczne, nie wyróżniając zatem w znaczeniu cech definicyjnych i konotacyjnych. „Nie traktuję więc konotacji jako zespołu równoważnych pod względem istotności cech semantycznych i zakładam istnienie trzech stref konotacyjnych: strefa I obejmowałaby cechy, ze względu na które zalicza się przedmiot do odpowiedniej klasy (tzw. cechy kryterialne – konieczne i wystarczające),

strefa II obejmowałaby cechy powszechnie kojarzone z daną nazwą i utrwalone językowo, natomiast strefa III – cechy okazjonalne bądź indywidualnie kojarzone z daną nazwą; te ostatnie mogą być motywowane, wyprowadzalne z innych już utrwalonych konotacji.” (Brzozowska 2009, 42–43). P. Mariola Jakubowicz nałożyła więc w ten sposób swoje rozumienie konotacji na przyjęte w książce. Pytanie, dlaczego? Moje

rozumienie konotacji nie zostało przez nią podważone ani w jakikolwiek sposób zinterpretowane.

Żałuję też, że nie ma w tekście recenzji uwag dotyczących przyjętej przeze mnie metodologii oraz wyników badań (oprócz pewnych zachęcających do dalszej pracy ogólników). Byłyby one bardzo pożądane.

Małgorzata Brzozowska

OBRAZ DROGI W TRADYCCJI ROSYJSKIEJ

T. B. Ščepanskaja, *Kul'tura dorogi w ruskoj miforitual'noj tradicii XIX–XX ww.*, Moskwa 2003, 527 s.

W uznanej moskiewskiej serii, poświęconej współczesnym badaniom kultury tradycyjnej Słowian, ukazała się w 2003 roku książka T. B. Szczepanskiej *Kul'tura dorogi w ruskoj miforitual'noj tradicii XIX–XX ww.* Autorka podjęła się trudnego zadania rekonstrukcji obrazu drogi w mitologii i obrzędowości rosyjskiej. W tym celu przeanalizowała werbalne i niewerbalne teksty kultury rosyjskiej ostatnich dwustu lat. Wynikiem pracy jest publikacja imponująca. Dotyczy ona niezbadanego dotąd zakresu kultury rosyjskiej i słowiańskiej: kompleksu potocznych wyobrażeń i tradycyjnych praktyk związanych z szeroko pojętym przemierzaniem się.

Podstawę analiz stanowią materiały terenowe zbierane przez autorkę przez ponad 20 lat w europejskiej części Rosji i w zachodniej Syberii. Zamieszczony na końcu rozprawy wykaz informatorów, z którymi autorka przeprowadzała wywiady, zawiera ponad 300 nazwisk. Szeroko zostały wykorzystane również dane zgromadzone w Archiwum Muzeum Antropologii i Etnografii im. Piotra Wielkiego czy w Archiwum Instytutu Socjologii Rosyjskiej Akademii Nauk, jak też w wielu regionalnych muzeach krajoznawczych. Materiał pozyskiwany był także drogą ankiety internetowej, zatem dotyczy najbardziej współczesnej wiedzy o potocz-

nym wyobrażeniu drogi, zwłaszcza ludzi, których styl życia związany jest z podróżowaniem. Jednakże dane z poziomu kultury współczesnej i subkultur rosyjskich są traktowane jako uzupełniające względem poziomu zasadniczego – utrwalającego tradycyjny ludowy obraz drogi.

Autorka przez „kulturę drogi” rozumie kompleks tradycji: obyczajów i zachowań, atrybutów przedmiotowych, wierzeń i wyobrażeń związanych z przemierzaniem się. Zalicza tu zjawiska kultury materialnej (np. odzież podróżna), duchowej (np. obrzędy i wyobrażenia) oraz kultury społecznej (*socionormativnaja kul'tura*, np. status człowieka w drodze). Zjawiska te budują całość obrazu życia w podróży, które w tradycji jest przeciwstawione życiu domowemu, tym samym autorka wskazuje na istnienie dwu przeciwnych i komplementarnych kompleksów: „drogi” i „domu”. Zachowaniami w drodze rządzą zarazem zupełnie inne prawa niż postępowaniem w domu, dlatego autorka stwierdziła, że sposoby analiz wypracowane przez „etnografię domu” są nieprzydatne do opisu drogi i zaproponowała nowe ujęcie, które nie zakłada szczegółowego opisu wszystkich elementów podróznego stylu życia. Ma raczej na celu konceptualizację etnografii drogi jako osobnej dziedziny badań i kultury drogi jako oddzielnej i swoistej sfery kultury ludowej. Na pierwszy plan wysuwa autorka konieczność ujawnienia podstawowych kategorii w ramach kultury drogi. Decydują one o specyfice elementów jej struktury, wewnętrznej logiki zachowania w drodze, o specyfice kreowania świata przedmiotów oraz postrzegania świata i człowieka. Cel pracy zatem może być sformuło-